Nr 288. Dnia 31 Grudnia Czwartek. Dnia 19 (31) Grudnia 1874 r.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY CZWARTY

Prenumerata „Kur. Warsz." wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 k. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie k. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-ej rano do 2-ej po południu.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rsr. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 40, oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 60).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś. Sylwestra Papieża.
Jutro: *Nowy Rok* Fulgencjusza B.
Sobota Ś. Makarego Opata.
Niedziela: ŚŚ. Daniela M. i Genowefy P.

Wschód słońca o godzinie 8 m. 12.
Zachód „ „ 3 „ 55.

Długość dnia godzin 7 minut 43
Przybyło „ „ „ „ 4.

Poniedz. ŚŚ. Tytusa i Grzegorza BB.
Wtorek: ŚŚ. Teles P. i Emil P.
Środa: *Trzech Króli.*
Czwartek: ŚŚ. Lucjana M. i Teodory W.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.": PLAC TEATRALNY Nr 5 dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

OD REDAKCJI.

Niejednokrotnie zdarza się iż interesanci przychodzący z ogłoszeniami do „Kurjera Warszawskiego", żądają odstąpienia od ceny jaka im w kantorze podług stałej taksy jest naznaczoną. Powoduje to czasem nawet sprzeczki i nieporozumienia.

Redakcja zaradzając temu postanowiła podać do wiadomości osób interesowanych taksę ogłoszeń na rok przyszły (1875) i z każdym Nowym Rokiem będzie czynić to samo. Cena bowiem ogłoszeń musi się zmieniać w stosunku do liczby prenumeratorów.

Łatwo jest pojąć, że pismo, które rozseła blisko 9,000 egzemplarzy (a taka jest obecnie liczba prenumeratorów „Kurjera Warszawskiego"), ponosi w dwakroć lub trzykroć nawet większe koszta aniżeli pismo, którego nakład wynosi połowę lub trzecią część tej liczby. Na podwyższenie tych kosztów wpływa głównie papier a ogłaszający korzystając z szerszej publikacji, musi płacić i drożej stosunkowo.

Zaradzić jednak można temu ścieśniając miejsce, na którem ogłoszenie ma być pomieszczone, bo ponieważ papier jest tu głównym wydatkiem, oszczędzenie papieru wpływa i na zmniejszenie kosztów. A przytem każdy łatwo pojmie, że ogłoszenie kilkakrotnie powtórzone taniej wypada od jednorazowego, gdyż tym sposobem koszt składania rozdziela się na kilka razy zamiast ciążyć wyłącznie na jednem ogłoszeniu. Taksa więc na Rok przyszły jest następująca:

Za jeden petytowy wiersz ogłoszenia w Dodatku lub za jego miejsce jakie ten wiersz zajmuje.

Na raz	na trzy razy	na sześć razy
kop. **7**.	kop. **14**.	kop. **21**.

Za jeden (petytowy) wiersz ogłoszenia w samym Kurjerze i w dalszym ciągu Kurjera lub za jego miejsce.

Na raz	na trzy razy	na sześć razy
kop. **15**.	kop. **30**.	kop. **45**.

Za wiersz ogłoszenia o śmierci kop. 10.

Za wiersz w samym Kurjerze (garmontowy) reklamy, kop. **25**.

Za wiersz artykułu nadesłanego w czysto prywatnym interesie kop. **40** (*).

Jutrzejszy dzień Nowego Roku kościół Katolicki obchodzi uroczystem Nabożeństwem, nadto w niektórych Świątyniach odbywają się z tego tytułu Nabożeństwa odpustowe z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, a mianowicie w kościołach: Ś-go Kazimierza na Nowem Mieście, — Ś go Franciszka serafickiego przy ulicy Zakroczymskiej, — Ś-go Ducha wprost ulicy Mostowej — i Ś-tej Trójcy na Solcu. — W kościołach zaś: Ś-go Aleksandra i Narodzenia N. Maryi Panny na Lesznie, zakończone zostaną jutro uroczyście 40-to godzinne Nabożeństwa, które w dniu wczorajszym się rozpoczęły.

Z uroczystością *Nowego Roku* łączy się również uroczystość Najsłodszego Imienia Jezus, którą kościoły: Ś tej Anny na Krak.-Przedm. obok wystawy Sztuk Pięknych, — Ś-go Jacka przy ulicy Freta, — i Ś. Józefa, Oblubieńca Najświętszej Marji Panny, na Krakowskiem Przedmieściu obok skweru, obchodzą Nabożeństwem odpustowem; nadto w ostatnich dwóch Świątyniach odbywać się będą po ukończonych drugich Nieszporach uroczyste procesje wewnątrz Świątyń Pańskich, w czasie których odśpiewane zostaną pięć Ewangelji. Dzisiaj pierwsze Nieszpory z wystawieniem Najświętszego Sakramentu.

— Jutro też to jest w piątek, oraz w sobotę i w niedzielę, jako w pierwsze dni rozpoczynającego się nowego miesiąca i roku, przypada w kościele Opieki Ś-go Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu (wprost ulicy Królewskiej), uroczyste Nabożeństwo dopołudniowe z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, kazaniem w pierwszy i ostatni dzień, tudzież solenną w konkluzję procesją.

— W dniu jutrzejszym o godzinie 9-tej z rana, w kościele Ś-go Ducha wprost ulicy Mostowej, odprawioną zostanie uroczysta Wotywa, przed ołtarzem 5-ciu Ran Zbawiciela.

Ukaz do Ministra Dworu Cesarskiego i Dóbr Koronnych.

Z powodu pewnych nienormalnych zjawisk, jakie okazały się w początku roku bieżącego w ogólnym stanie zdrowia i czynach Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Mikołaja Konstantynowicza, a które miały symptomata początku choroby umysłowej, rozkazaliśmy: lejb medykowi Naszego Dworu, konsultantowi, Radcy tajnemu Zdeckauerowi i professorowi Naszej Akademji Medyczno-Chirurgicznej, dyrektorowi kliniki chorób umysłowych, rzeczywistemu Radcy stanu Balińskiemu, zbadać stan zdrowia Jego Wysokości, a następnie poddać Jego starannej obserwacji lekarskiej.

Dostrzegłszy obecnie, z złożonych Nam w tym przedmiocie doniesień i badań lekarskich, że Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Mikołaj Konstantynowicz cierpi na nadwątlenie zdolności umysłowych, a dla tego, z żalem Naszym i Jego Najdostojniejszych Rodziców, nie może z przeświadczeniem rozporządzać swemi czynami, rozkazujemy:

1) Ustanowić nad Wielkim Księciem Mikołajem Konstantynowiczem i nad Jego majątkiem opiekę, w osobie Jego Najdostojniejszego Rodzica, Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Konstantego Mikołajewicza.

2) Opiece tej działać na podstawie danych przez Nas wskazówek.

Dla wykonania niniejszego Naszego Ukazu, macie wydać właściwe rozporządzenia.

Na oryginale Własną Jego Cesarskiej Mości ręką napisano:

„ALEXANDER".

W St.-Petersburgu,
11go grudnia 1874 r. (D. W.)

— *W Rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej, zamieszczono*: Stosownie do zapadłej w skutku przedstawienia mego decyzji JW. Jenerał-Gubernatora Warszawskiego, polecam Komisarzom ucząstkowym — dla ścisłego wykonania co następuje:

a) z dniem dzisiejszym t. j. 17 (29) grudnia, na czas pory zimowej przygotować w cyrkułach ogrzanie izby, które opalać codziennie i oświetlać w nocnej porze.

b) przysposobić stosowną ilość uplecionych ze słomy na posłanie mat i podgłówników;

c) zalecić zewnętrznej służbie policyjnej dostrzeżonych na ulicach zziębniętych żebraków, biednych i bez przytułku będących informować, ażeby udali się do wskazanych wyżej lokali dla rozgrzania się, a w porze wieczornej potrzebujących noclegów — pozostawiać w takowych i na noc, w razie zaś jeżeli który z nich okaże się słabym, to takich odsyłać na ogólnej zasadzie — do szpitali i zawiadamiać o tem cyrkuły, w których są zamieszkali.

d) co tydzień przedstawiać mi rachuki z wydatku na słomę i oświetlenie ogrzewanych izb; — o liczbie zaś przebywających w tych lokalach w ciągu dnia osób i oddzielnie o nocujących w takowych, donosić mi każdodziennie rano telegramem.

Na wydatki w tym celu, polecam 4 oddziałowi Gospodarczemu, wydać Komisarzom tymczasowie po rs. 5 na każdy ucząstek. (G. Polic.)

(*) Nadmienia się zarazem, że tak reklamy jak i artykuły nadesłane mogą być na żądanie interessantów pisane w Redakcji, przez osobę wyłącznie do tego upoważnioną.

Szkice Warszawskie

Bolesława Prusa.

VII.

WIGILIJA.

(Dalszy ciąg. — Patrz Nr Kurjera 286).

Jestem pewny, że gdyby wyziewy spirytualne miały własność układania się w formę obłoków, nasz nowy przyjaciel byłby w tej chwili podobny do podstarzałego cherubina, któremu ktoś życzliwy okrutnie wygarbował skórę.

Na krzyk: hej kolenda! kolenda! i odgłosy niepewnego stąpania, wyklejone papierem drzwi uchyliły się i ujrzałem w nich wychudłą twarz młodzieńczą wśród której iskrzyły się zapadłe i dziwnym jakimś wyrazem ożywione oczy.

— Kto tam?..

— Jo!.. Antoni, struz... przyjsetem...

Z temi słowy mężczyzna w kożuchu uderzył głową o niską futrynę i wszedł do izby.

Stare, krótkie, wązkie, na żółto pomalowane i okrutnie pomiętoszone łóżko z pociejowa, dzban bez ucha, lampa z przypalonym papierowym kloszem na okrągłym stoliku wielkości dużego czworaka, tudzież cały stos papierów i książek, — oto umeblowanie izby, którą w dzień miało oświecać maciupkie kwadratowe okienko, a teraz ogrzewa żelazny piecyk.

— Ehe he!.. — zaczął stróż. To pan niby całą odwiecez nie wychodził z doma?

— Nie, — odpowiedział krótko młody gospodarz.

— Jo tu... zeby tak z pozwoleniem łaski pański... ja tu przyniósem... Je tu trocha grusek, a tu kapusta, a w kapuście płotka. Wsadziłem ją bestyje do góry ogonem zeby światu nie widziała. Tyz i placek je...

Gospodarz chwilę pomyślał, i biorąc podawane efekta wyszeptał:

— Dziękuję... Bóg wam zapłać... może kiedyś...

— I co tom!... Ale gdzie ja tu łyżkę podzionem?.. Tu ni ma i tu ni ma?.. Ho! ho! dyć siedzi, siedzi za cholewą, ondzie...

Mizerny młodzieniec wziąłłyżkę usiadł na krawędzi pościeli i począł jeść żarłocznie.

— Taki tu ziąb, a pan chodzi bez nicego.

— Gorąco mi, — odparł gospodarz i zakaszlał.

— To tak pan bez te piersi i bez te gorancke... Jobym jedno tylo lekarstwo broł: słoninę i wódkę. Sprawiedliwie!

Młodzieniec jadł.

— Ale wódkę cystą, jak oko! Bo to panie zydy mi dzisia dały jazambówki, co panie musioł w ni być witryol... Sprawiedliwie!

Chory jadł, odkładając wówczas tylko łyżkę gdy kaszlał.

— Pedom panu, ino tylo com wypił drobinkę, jak mnie panie nie weźmie, jak mnie panie nie rzuci... Tylom co zased do sieni, jak mnie drugi raz nie weźmie, jak drugi raz nie ciśnie, a tu ci panie jak moja baba nie wypadnie, jak ci mnie nie weźmie motać... Eh panie! od samego ozenku nie dogodziła ci mi tak jak dzisia!.. Sprawiedliwie...

Młodzieniec zjadł, postawił dwojniaki na podłodze, oparł głowę o ścianę i obnażoną, zapadłą pierś okrył kołdrą, która kiedyś musiała mieć zapewne kolor.

— Pan tak zawdy na wilii som? — zapytał Antoni.

— Już trzeci rok.

— A niby dawni to niby pan miał zawdy kogości?...

Młodzieniec ożywił się.

— Ba!...

Chwila milczenia.

— Pamiętam kiedym miał osiem lat poszliśmy z matką do wuja. Nie było daleko, ale że wysoki śnieg upadł, wzięła mnie służąca na rękę...

Za kaszlał.

— Co tam było gości, dzieci!.. darowali mi pałasz... sprowadzili furę siana pod stół... na choince zapalili mnóstwo świec, — trzy dni robiła je matka z ciotką, a jak się kryły, żeby nam nie pokazać... Cha! cha! cha!..

Milczenie.

— Ona dostała lalkę porcelanową i muślin na suknię. Pamiętam doskonale; szafirowe oczy, czarne jak smoła włosy, a reszta irchy. Gdyśmy ją rozpruli, wysypały się otręby...

Znowu kaszel gwałtowniejszy niż pierwej. Na twarz opowiadającego wystąpiły ceglaste plamy, z oczu mu tryskały błyskawice.

— Moja ty ptaszyno najdroższa!.. pewnie samotna jesteś jak i ja dziś... Myślisz, że cię nie widzę?.. Spojrzyj że... no spojrzyj!.. Prawda, ty nie możesz słyszyć mnie z takiej odległości...

Gdy to mówił, kołdra opadła mu z piersi; drżał, wyciągał ręce przed siebie, a oczy patrzyły tak bystro jakby aż na drugą stronę grobu miały sięgnąć. Tym czasem wiatr szumiał w dymniku, a po ścianach izby spływała wilgoć.

— Muszę pójść do doktora, on mnie wyleczy. Po-

—*W*— Wczorajsze przedstawienie „Hugonotów“ przez artystów włoskich utwierdziło w nas przekonananie powzięte po wykonaniu „Afrykanki,“ że komplet ten nie dorósł do arcydzieł Meyerbeera i że repertuar czysto włoski byłby najwłaściwszem polem popisu tegorocznego personelu.

Meyerbeera zbywać byle czem nie można; odśpiewanie effektowne dwóch lub trzech numerów kosztem całej partji, nie uchodzi w rolach, które domagają się konsekwentnego utrzymania indywidualności muzycznej. Meyerbeer nie wymaga od śpiewaka koncertowych popisów—ale intelligencji artystycznej. Jest to prawdą do tego stopnia, że niedawno rozgłośna Patti ściągnęła na siebie w Paryżu całą surowość krytyki za to, że grając Walentynę w Hugonotach była tylko „gardłem,“ jak się energicznie wyraził sprawozdawca muzyczny w „Revue des deux mondes.“

Na naszej scenie przy obecnym składzie towarzystwa włoskiego powtórzył się fakt zwykły: całość, to jest wszystko co zależało od dyrektora opery i od kierownika chórów, poszło jako tako; w pojedynczych nawet ustępach zbiorowych przebijała się istotna siła dramatyczna (mamy tu głównie na myśli „poświęcenie broni“ powtórzone na żądanie publiczności); ale brakowało warunku którego stworzyć nie może żadna battuta dyrektorska: węzła organicznego łączącego z tą całością partje pojedyncze,—słowem ani jedna z ról w wykonanych wczoraj „Hugonotach“ nie była podniesioną do potęgi charakteru w dramacie lirycznym.

Największe usiłowania w tym kierunku znać było w partji Walentyny. Panna Majo starała się gorliwie utworzyć pewien typ kochanki Raula; ale praca ta może tylko wywołać sąd o grze aktorki — bo panna Majo jest znowu tak mało „gardłem“ że śpiew jej, szczegolniej w słynnym duecie w akcie 4-tym przypomniał nam tylko znane słowa Viardot-Garcii „tout passe, tout casse, tout lasse!“

Chcąc być sprawiedliwym, należy dodać, że pan Pavani nie troszczył się ani trochę o to, ażeby być Raulem. Pan Pavani był sobie tak jak zawsze panem Pavani, to jest wirtuozem odśpiewującym mniej więcej poprawnie szereg numerów danej partji, nucącym recitativa niedbale, a często fałszywie i nie domyślającym się nawet, że istnieją jakiekolwiek różnice między postaciami Vasco de Gamy, Raula lub Don Carlosa.

Pan Gasparini w roli Marcela robił co mógł i na co mu tylko pozwalały zasoby jego dźwięcznego choć niezbyt rozległego głosu. Partja Marcela odśpiewana była starannie, ale pozbawiona charakterystyki posępnego i energicznego fanatyzmu, o wiele zbladła i straciła swoją porywającą potęgę.

Królowa znalazła pod względem wokalnym sympatyczną w pannie Rosetti przedstawicielkę, pod innemi względami, nic w niej, prócz korony na głowie, królewskiego nie było.

Panna Meccoci z powodzeniem uprawia swoją specjalność paziów—przyznajemy jednakże iż łatwiej przychodzi jej być paziem na dworze króla szwedzkiego w „Balu Maskowym“ a niżeli przy boku królowej Nawarry.

Pan Wasilewski w tym orszaku południowych piersi i gardzieli nie potrzebował się wstydzić swego nadwiślańskiego pochodzenia Niefortunne *tremolando* którego ten zdolny śpiewak pozbyć się nie jest wstanie,—może nawet wobec Włochów uchodzić za pewien przymiot, choć nam wydaje się ono złem, widocznie koniecznem,—ale złem zawsze. Jako St Bris, p. Wasilewski przyzwoicie się przedstawił: zwracamy tylko jego uwagę że wscenie sprzysiężenia, nie właściwie najtajniejsze myśli swoje wypowiada wprost do publiczności - - kiedy o wszystkiem spiskowi tylko wiedzieć powinni.

Kończymy tę pobieżną wzmiankę oddaniem sprawiedliwości p. Sovestre, który jak zwykle z sumiennością i elegancją traktował nie wielką lecz sympatyczną partję hrabiego de Nevers.

Wiadomości miejscowe.

═ Kilkakrotnie już mieliśmy sposobność zauważać, że ruch literacki i dziennikarski ożywił się znacznie w obecnej chwili. Prócz zmian w wydawnictwach: „Gazety Polskiej“, „Wieku“ i „Muchy“, zajdą pewne modyfikacje w „Gazecie Handlowej“. Zapowiedziano nadto „Świat Muzykalny“ i „Przegląd Techniczny“. Ostatni mający wychodzić od Nowego Roku, jest bardzo na dobie, zaspokoi bowiem potrzebę wywołaną z jednej strony rozwojem przemysłu krajowego, a z drugiej przenikającem stopniowo wszystkie warstwy społeczne, zamiłowaniem pracy technicznej i umysłowej. Skupienie iześrodkowanie działalności naszych techników, rozproszonych rzecz można bez przesady, na obu półkulach ziemi, stanowić będzie myśl przewodnią wydawnictwa. Redaktorem tego miesięcznika jest pan Stefan Kossuth, technolog mechanik.

Z pism które w ciągu roku zmieniły redakcję, podnieść należy „Niwę“. Pismo to jako dwu-tygodnik naukowy literacki i artystyczny, pełni najsumienniej swoje zadanie. Redakcja jego młoda i rzeźwa. Wszystkie działy „Niwy“ prowadzone są z równem życiem i zdrowiem. I tak: „Rozbiory, spostrzeżenia i doświadczenia“ przez Juljana Ochorowicza, „Sprawy bieżące“ przez Prusa, „Teatr“ przez H. Sienkiewicza, „Muzyka“ przez Żeleńskiego i wreszcie „Kronika literacka“ przez P. Chmielowskiego. Pod sztandarami „Niwy“ gromadzą się tacy pracownicy jak Małecki, Jeż, Kaszewski, Szokalski, Baudouin de Courtenay, Orzeszkowa, lub z młodszych pp: Szczerbowicz-Wieczór, Kosmowski, Jeleński, dr Smolka i inni.

Po ukończonej powieści Spielhagena „Ultimo“ nastąpi powieść utalentowanego autora „Humoresek z teki Worszyły“. Za największą jednak zasługę poczytujemy „Niwie“ rozbudzenie dawno u nas niebywałej, wielce poważnej i uwagi godnej polemiki. Ścierają się tu bowiem w kwestjach zasadniczych z dziedziny filozofji natury dr. H. Levittoux i Jul. Ochorowicz. Polemika ta mówiąca wiele na korzyść pisma, powinna zarazem przysporzyć mu szerokie czytelników grono.

Tygodniowe pisma mniejsze, nieillustrowane, działają pomyślnie. „Ognisko Domowe“ rozniecone od kwartału, domaga się uznania. Myśl przewodnia, uczciwa i pożyteczna występuje tam jasno, kwestje chwili nie są tam pomijane, o literackiej części także nie przepomniano. Tygodnik ten nader gorąco polecamy rodzinom. „Opiekun Domowy“ wejść ma do szeregu pism illustrowanych.

═ Dowiadujemy się, że przybywa nowa cukrownia we wsi Brwinowie, która jest przystankiem drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, pomiędzy stacjami Grodzisk i Pruszków położonej. Cukrownia ta stanąć ma nad samą odnogą rzeczonej drogi żelaznej, która prowadzić będzie do nowo-zakładającej się w tej wsi cegielni.

Do spółki założycieli fabryki tej oprócz właścicielki dóbr Brwinów p. Lilpop, wdowy po znanym w kraju ś. p. Stanisławie Lilpop, weszło kilku zamożnych i znanych z popierania przemysłu krajowego właścicieli ziemskich, nazwiska których później podamy. Zarząd fabryki, wyżsi i niżsi urzędnicy, a także wszyscy robotnicy, będą wyłącznie sami polacy.

Będzie to więc cukrownia czysto obywatelska.

Dla plantatorów buraków dobra to nowina.

Agent cukrowni zawiera już umowy o plantacje na 1876 rok, po cenach wyższych podobno aniżeli proponowane przez inne fabryki. — *J......*

═ Panie nasze parodjując wykrzyk Ryszarda IIIgo „królestwo za konia“ gotowe są obecnie wołać“ królestwo za kucharkę.“ Racja dobrych kucharek wyginęła prawie zupełnie i nawet pani Cwierciakiewiczowa już na to nie poradzi. Upewniano nas, że pan Gasner właściciel muzeum, będzie pomiędzy innemi rzadkiemi okazami, ukazywać za drogie pieniądze kucharkę warszawską która umie gotować.

A jednak od dobrej kuchni ileż to zależy. Przedewszystkiem zdrowie domowników, następnie harmonja pożycia małżeńskiego, którą źle przyrządzone pieczyste często zakłóca, a nareszcie co także warto wziąć pod uwagę i ekonomja budżetu domowego, gdyż przy złej kucharce gorsze jadło częstokroć drożej wypada aniżeli smaczne przy dobrej.

Dawno już projektowano u nas szkołę kucharek, wartoby koniecznie o tem pomyśleć, jeżeli nie chcemy wszyscy pomrzeć z niestrawnośai. I kto wie czy tak częste obecnie u nas katary żołądkowe nie biorą swojego źródła w niestrawności kuchennej. Prawda i to, że i panie nasze zatraciły także tradycję umiejętnego dozorowania kuchni.

═ Dowiadujemy się, że artyści komedji i dramatu, przez wzgląd na świeżą śmierć swego reżysera, prosili władzę o pozwolenie wstrzymania sztuki p. Lubowskiego „Nietoperze“ do poniedziałku, w którym to dniu pierwsze przedstawienie sztuki tej się odbędzie.

═ Donoszą nam, że w nadchodzącym karnawale

---

tem do Szczawnicy... Trzeba się odżywić, a potem... już nie będziemy samotni...

— Pac! pac! pac!.. odpowiadały spadające krople.

— Zbytków u nas nie będzie; może być jeszcze dużo kłopotów... ale już wspólnie... Razem! razem!..

— Pac! pac! pac!..

O jakże to straszny dom co wzdycha i ściany które płaczą!

Chory znowu się zakasłał i ocknął się.

— Antoni!.. Antoni!..

—Zara... zara!.. odpowiedział stróż. Aaa... to topon?..

— Czuć jakąś spalenjznę?..

— A a.. oo... bodajcie!.. oparem się trocha o piec i na nic mi kozuch psypaliło... sprawiedliwie!..

*
* *

Tym razem znaleźliśmy się w domu niesłychanie ożywionym. Ze wszystkich stron dolatywały nas odgłosy stąpania po schodach i korytarzach, za oknem słychać było dzwonki przejeżdżających sanek, pod podłogą brzęczał fortepian, zagłuszany od czasu do czasu szmerem nóg i wybuchami śmiechu.

Staliśmy w pokoju ciemnym, przy drzwiach zamkniętych, za któremi ktoś chory jęczał, a naprzeciw drzwi otwartych, prowadzących do pokoju słabo oświetlonego. Tam, gdym się wpatrzył lepiej, dostrzegłem mnóstwo sprzętów, fotografji i dwie młode kobiety.

Jedna z nich ubrana w zieloną suknię, okryła się chustką, włożyła coś w pokrywę zepsutego pudełka i wybiegła.

Udaliśmy się za nią.

Minąwszy schody pierwszego i drugiego piętra, część sieni i małe podwórko, panna w zielonej sukni zatrzymała się przed szklannemi drzwiami sutereny, w głębi której widać były światło naftowej lampki.

W czarnej, stęchłem powietrzem napełnionej izbie, prócz paru tapczanów, stołu i ławy nie było innych sprzętów. Z mieszkańców znaleźliśmy tylko troje dzieci zajętych zabawą.

Głos fortepianu z pierwszego piętra i tu dolatywał.

Usłyszawszy brzęk otwieranych drzwi i szelest wchodzącej, najstarsza dziewczyna podniosła głowę i zapytała:

— Kto tam?

— To ja, Anielka, niebójcie się. A gdzie starzy?

— Mama wpodle,—odparła dziewczyna.

— Cóż ona tam robi?

— A bije się od rana z Grzegorzową.

Teraz dopiero usłyszałem gdzieś w sąsiedztwie przytłumiony hałas, który równie dobrze oznaczać mógł nader wesołą zabawę, jak kłótnię, a nawet bójkę.

— Jedliści co? badała w dalszym ciągu przybyła.

— Jedliśmy panienko w południe kartofle ze śledziem.

— A cóżeście dostali na kolendę?

— My nic, ale Jasiek dostał w Niedzielę surdut od tatki.

Istotnie średni chłopak dźwigał na sobie długą do kolan szatę, która po bliższem przypatrzeniu się, okazywała dużo podobieństwa do kamizelki z tyłu i z przodu otwartej.

— No, ustawcie się, przyniosłam wam jeść.

— Mnie jeść! zawołała dziewczyna mniejsza, strojąc głos do płaczu. Dziecko to siedziało na ziemi i od czasu do czasu uderzało blaszaną łyżką w patelnię.

— Cicho! dostaniesz i ty. Macie tu struclę: naści tobie... tobie i tobie.

Dzieci stanęły rzędem podług wzrostu opierając głowy o krawędź stołu.

— Tu są figi... No, bierzta! A tu... sama niewiem jak się to nazywa, ale jedzcie bo słodkie.

— Aj! prawda panienko, że słodkie.

— A to szczupak.

— Szczupak?.. Patrz Jasiek szczupak! rzekła starsza dziewczyna do chłopca.

Aaa!.. dziwił się chłopiec,—patrz Magda szczupak...

– Szczupak!—wybełkotało dziecko, wsadzając palec w pół otwartą paszczę ryby, którą chłopak w tej chwili przycisnął ze śmiechem.

— Oj! oj!.. kąsa... kąsa, zapłakało dziecko, U [illegible]

— To paskudne chłopczysko! oburzyła się panna w zielonej sukni, chudy jak wędzonka, a zły jak pies. Poczkaj, nic teraz nie dostaniesz.

Z kolei chłopiec począł płakać, uspokojono go jednak niebawem i ustawiono w szeregu. Młoda dziewczyna kruszyła resztki szczupaka, przy słabem i migotliwem światełku wydobywała ostre kości, i biegając z szelestem od dziecka do dziecka, w otwarte usta kładła drobne kąski ryby, jak ptak karmiący pisklęta.

Tym czasem fortepian brzęczał a w sąsiedztwie nie ustawała kłótnia.

— Już nie ma nic, żaby! możecie się teraz bawić... odezwała się panna.

Usłyszawszy to, chłopiec i mniejsza dziewczyna jakby na komendę siedli na ziemi, zabierając się do nowego koncertu na patelni.

— Gdzież ojciec?

— Tatko w cyrkule, odpowiedziało najstarsze dziecko.

— W cyrkule! powtórzyło najmłodsze.

— Patrzaj?!.. Za cóż to go zdmuchnęli?

— A bo tatko cości ukradł...

— Tatko ukradł! wyseplenilo dziecko na ziemi, uderzając łyżką w patelnię.

— To źle.

— Ma się wiedzieć proszę panienki, że złe kiec kogo złapią.

— A kraść to dobrze?

*
* *

(dalszy ciąg nastąpi).

szykuje się sporo małżeństw. Pomiędzy innemi wymieniano nam kilka nazwisk, które dyskrecja nakazuje zachować w tajemnicy. O jednem z nich wspomniemy tylko ogólnie, że pan młody bardzo zasobny jest w akcje różnego rodzaju i w lata, a panna młoda we... wdzięki. To wszystko połączone ze sobą daje wcale pokaźną całość.

= A Jan mu było na imię!

Nazwisko okazało się dlań zbyteczne, gdyż samo „Jan" dobitnie wymówione, wystarczało aby mu przypomnieć, iż czas nakryć do stołu, uprzątnąć pokoje lub jąć się szczotki... Tak — Jan nieraz nakrywał do stołu, uprzątał pokoje lub imał się szczotki — bohater nasz bowiem był... służącym!

Okrutny los włożył nań liberję, a nogi ścisnął fatalnemi kamaszami... Z rezygnacją i spokojem znosił jednak ów uliberjowany i ukamaszowany mąż, tę fatalną przypadłość... Dość hojna pensyjka wypłacana mu regularnie przez pana bankiera, zaspakajała skromne potrzeby, przy ciągłej robocie nie czuł bynajmniej *splenu* i tak byłby mu spokojnie spłynął cny żywot, gdyby nie... gdyby nie — gramatyka Ollendorffa!

Jak się stało okaże się w drugiej części opowiadania, którą rozpoczynamy zapisując, iż Jan miał iście Figarowe popędy! Odzywała się w nim szlachetniejsza natura, umysł lgnął do rzeczy wyższych nad antiszambrowe komeraże, Jan pragnął się kształcić, pragnął wzbić się nad tłumy — więc pracował, więc badał i uczył się!

Jan czytał. Zacząwszy od *Kurjera Warszawskiego* a skończywszy na broszurze ekonomicznej, nad którą męczył się pan bankier lub na romansie wypieszczonym przez panią bankierowę, Jan wszystko przewertował.

Smuciło go to jedynie, iż nie posiadał języka francuzkiego, owego, podług jego opinji, uniwersalnego klucza, otwierającego skarbnicę wiedzy.... Trapion myślą przyswojenia sobie języka, jakim u nas zwykle posługują się hrabiny i guwernantki, za oszczędzone pieniądze sprawił sobie wreszcie nierozcięty i dziewiczy egzemplarz Ollendorfa.

Zważ łaskawy czytelniku ile to trudności „językowych" miał Jan ów do zwalczenia, zanim jako tako poznał klejnot frankońskiego ludu... A jednak — poznał...

Na początku trzeciej części niniejszego opowiadania spotykamy się tedy z Janem, który jest już szczęśliwym właścicielem francuzkiego języka... Co za rozkosz... Można książki, wszystkie książki pani czytać, można rozumieć słówka i półsłówka...

Udawało się ztąd nieraz Janowi cokolwiek o tem i o owem dowiedzieć, nie domyślali się bowiem mówiący przy nim po francuzku, iż ów Jan jest sobie kim innym jak prostym Janem.

Trwało to jednak krótko — czyż bowiem szczęście ludzkie jest kiedykolwiek stałe? Pani bankierowa zauważawszy, iż Jan przy wymówieniu przez nią do męża słów: *Prenez garde, le domestique est là* pilniej jakoś nadstawił ucha, poczęła go śledzić, szpiegować i doszła prawdy.

Horreur! Służący z francuzkim językiem! Odprawić go!

Jan więc w dni kilka po odkryciu tajemnicy został bez służby, opłakując gorzko swoje popędy i przeklinając „łakomstwo nauki... Chęć światła została ukarana, my zaś donosząc o tym prawdziwym fakcie, wołamy w części czwartej: O Janie! cóż się z tobą stanie!

— W miejsce rozsyłania biletów z powinszowaniem Nowego-Roku, złożyli w Redakcji Kurjera Warszawskiego: Hr. Augustowa Potocka rs. 5; Stanisław i Róża Zamojscy rs. 5; Karol i Teressa z Horbowskich Marlini rs. 3; C. J. Freind rs. 2; Rejmund Skarzyński z żoną rs. 3; Antoni Wrotnowski rs. 5 na szpital dziecinny; Karol Miller Artysta Malarz rs. 1; Hipolit Majewski rs. 1; Kazimierz i Emilja Kopytowscy rs. 1; Hr. Ludwik Chodkiewicz rs. 3; Władysław Alfons Kronenberg rs. 5; Alex Kraushaar rs. 2; A. P. rs. 1 dla biednych do uznania Redakcji.

Władysławowie Młoccy rs. 1; F. Drewnowska rs. 1; dla wdowy na maszynę do szycia; Leon i Marja Krysińscy rs 5 dla nędzy wyjątkowej; Alex Budzyński rs. 3 dla Tow. Dob.; Artur Alex. Dückert rs. 3 dla Tow. Dob.; rs. 3 dla szpitala Ewangelickiego; Gustaw Manitius Pastor rs. 1 kop. 50 dla domu Starców i Sierot Gminy Ewan. J. Machnaur Kurator Szpitala Ewangelickiego rs. 1 na tenże szpital; Edward Grzetowski Mecenas z żoną rs. 3 za ochronę Nr 13; od Radcy Stanu Byszewskiego rs. 3 dla paralityków; Leon Epstein z żoną rs. 10 dla nędzy wyjątkowej; Marszałkowa Kuczyńska rs. 3 dla nędzy wyjątkowej; Marja i Paweł Wiszniewscy rs. 1 dla nędzy wyjątkowej; Emil Marx Sędzia Trybunału rs. 2, dla biednych gminy Reformowany w Warszawie.

Kazimierz Michałowski rs. 1 dla Tow. Dob.; H. Wawelberg rs. 3 dla nędzy wyjątkowej; Józef Bergson Dyr. Banku Dyskontowego rs. 5 dla nędzy wyjątkowej; Wiktor Wertheim rs. 3 na przytułki dla wychodzących ze szpitali; R. Radca Stanu Henryk Kronenberg rs. 10 dla nędzy wyjątkowej; Karol Adelstein rs. 2 dla nędzy wyjątkowej Rozenblum; rs. 3; Stanisław Lesser rs. 3; Ludwik i Paulina Kraków rs. 2; Kazimierz Dobieckl z żoną rs. 5; Nepros rs. 3. Dr Ludwik Natanson z żoną rs. 3 dla Tow. Dob. Stanisław Zawacki Rejent małżonka jego Cecylja z Mireckich rs. 10 dla biednego ucznia; W. E. Jabłońska rs. 3; Kazimierz Brzeziński Mecenas z żoną rs. 4 dla nędzy wyjątkowej; Bronisław Dobrzyński rs. 1, B. Hantke rs. 10 dla biednych do uznania Redakcji.

Od M, P. z Petersburga rs. 20 dla oddania dwom najpotrzebniejszym rodzinom wedle uznania Redakcji.

Jan Królikowski rs. 1 kop. 50; Antoni Wasiłowski z małżonką rs 2; Ludwik Paprocki rs. 2 kop. 50 na ochronę Baudonina.

— W miejsce istniejącego dotąd Kantoru „Kurjera Warszawskiego" w handlu pana Głogowskiego, przyjmuje się obecnie prenumerata w sąsiedniej razurze Starszego Felczera, pana Kupfera.— Ulica Twarda Numer 14 nowy.

+ Ś. p. **Jan Chęciński**, Literat, Artysta dramatyczny, Reżyser dramatu i komedji Teatrów Warszawskich, b. Profesor Instytutu Muzycznego, zmarł onegdaj przeżywszy lat 48. Pozostałe dzieci wraz z zięciem, wnukiem i rodzeństwem, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok z kościoła Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, na cmentarz Powązkowski, pojutrze, t. j. w sobotę, o godzinie $2^1/_2$ po południu, oraz na Nabożeństwo żałobne w tymże dniu i w tymże kościele o godzinie 10ej z rana odbyć się mające.

+ Pojutrze, t. j. w sobotę, o godzinie 9tej rano, w kościele Powązkowskim, odprawioną zostanie Msza Święta za duszę Henryetty **Wołowskiej**, a to z legatu przez niegdy Jana Kantego Wołowskiego uczynionego, o czem Nadzór Cmentarza interessowanych zawiadamia. —18298 —

+ Ś. p. Marcelli **Goliński**, Nauczyciel konnej jazdy, po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 56, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, wczoraj rozstał się z tym światem.— Pogrążona w smutku żona wraz z dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na żałobne Nabożeństwo odbyć się mające w dniu 2gim stycznia 1875 r., o godzinie 10tej z rana, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła o godzinie 3ciej po południu, na cmentarz powązkowski. —18,329—

+ Dziś, po krótkiej lecz ciężkiej słabości, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, przeniosła się do wieczności ś. p. Izabella z Brodzkich **Godecka**, żona Michała Godeckiego, obywatela miasta Warszawy. Pozostały mąż wraz z córkami, zięciem, synami i wnukami, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomyeh, na wyprowadzenie zwłok jej w dniu 3 stycznia, o godzinie 3 po południu z kościoła Narodzenia Najśw. Marji Panny, przy ulicy Leszno, na cmentarz Powązkowski odbyć się mające.

+ Dnia 30 b. m. o godzinie 4 rano zakończyła doczesne życie w 74 roku Anna **Rachela** z Wolskich po Juljanie Domańskim wdowa. Pozostały syn z żoną i dziećmi zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wotywę żałobną w kościele św. Karola Boremeusza przy ulicy Chłodnej w dniu 31 b. m. o godzinie $10^1/_2$ oraz w dniu 2 Stycznia t. j. w sobotę o godzinie $10^1/_2$ na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła o godzinie 3 po południu. —18,317—

+ W ogłoszeniu o żałobnem Nabożeństwie zamieszczonem we wczorajszym Kurjerze na stronnicy 3-ciej szpalcie 2 w ostatnim wierszu, zamiast „**Wotawskiej**", czytać należy „**Wotowskiej**".

Wiadomości polityczne.

Telegram z Paryża opiewa, że ministerium dzisiejsze w Wersalu zachwiane na nowo uchwałą wydaną dnia 23 b. m. w sprawie bonapartystów, w tym samym składzie w jakim teraz zostaje zjawi się przed izbą na czas rozstrząsania praw konstytucyjnych. Byłoby to bardzo stanowcze zaręczenie bezpieczeństwa gabinetu dzisiejszego we Francji, gdyby i bez roztrząsania praw konstytucyjnych zmiana potrzebną, a dzisiejsza machina ministerjalna zużytą okazać się nie musiała. Postanowieni rady ministerjalnej jest jej osobistym dla samej siebie afektem; nie przysparza jej ni trwałości ni siły. Ministerium które istnienie swoje liczy od tygodnia do tygodnia — na przyszłość też pomimo owego postanowienia, byt również efemeryczny mieć będzie. Z jego ustąpieniem nie ustąpią zasady i to właśnie, czyni ustąpienie jego samego prawdopodobniejszem. Łatwiej jest o nowych ludzi w rządzie niż o nowe zasady.

Ludzie nie potrzebują być wielkościami. Ministrowie dzisiejszej Francji potrzebują między sobą jedynego tylko człowieka umiejącego chcieć i rządzić, ze dwóch umiejących się jako tako wygadać; reszta milczeć ma tylko obowiązek o tem co się dla wytworzenia monarhji we Francji przedsiębierze w tajemnicy przeg republikanami. Dzisiejsi ministrowie Francji mogą być najzupełniejszemi miernotami potrzebują tylko zwyczajnej zdawkowej zręczności w życiu t. j. sztuki obłudnego wychodzenia z ludźmi.

„Moniteur universel", dziennik półurzędowy, donosząc o naradach mających za przedmiot możliwą zmianę gabinetu, stawiał alternatywę: albo ministerjum któreby od razu z prawami konstytucyjnemi przed Izbę wystąpić mogło, alboteż takie, któreby dla tych praw większość w Izbie wyrobić sobie umiało; pierwsze zatem przyszłoby do gotowego, drugie musiałoby popracować. Zkądby Mac-Mahon mógł wziąść ministrów zdolnych samem zjawieniem się swojem zjednać dla praw konstytucyjnych większość w zgromadzeniu? tego dziennik półurzędowy nie mówi. Dla ludzi śledzących rozwój wypadków od trzech miesięcy, zadanie wytworzenia takiego ministerjum, jest zadaniem kwadratury koła. Zjednoczyć republikanów umiarkowanych, orleańczyków, bonapartystów, legitymistów, ultramontanów czystych około przedsięwzięcia które dla każdego z tych odłamów ma swoją stronę nienawistną: — rzecz to albo wielkiego rozumu, albo wielkiego szczęścia, przy którem już i rozum niepotrzebny.

Anglja zaproponowała podobno Porcie Ottomańskiej w formie usilnej rady wydanie firmanu dozwalającego księztwom Naddunajskim zawierania traktatów handlowych z mocarstwami zagranicznemi. Wydanie takiego firmanu przed zawarciem traktatu między Austrją i Rumunją ocaliłoby honor Porty.

Śledztwo w Padgorycy prowadzone wyłącznie przez Turków z dopuszczeniem jedynie deputata czarnogórskiego, a pominięciem bardzo słusznych propozycji co do wyznaczenia komisji mieszanej pod kontrolą międzynarodową funkcjonującej— wydało rezultaty oszczędzające ludność turecką w sposób niesprawiedliwy, z rzeczywistością woli tureckiej niezgodny. Podobno Austrja poparta przez Rossję i Niemcy zażądała w Stambule powtórzenia śledztwa przez komisarzy nadzwyczajnych, umyślnie ze stolicy wysłać się mających. Mocarstwa opierają się na słusznej zasadzie, że wójt nie powinien sądzić sprawy wójtowskiej, co właśnie miało miejsce w dotychczas wyprowadzonem śledztwie. Władze miejscowe, poszlakowane o grzeszną pobłażliwość dla zbrodniarzy, same w śledztwie udział przyjmowały.

Sejm wielkiego księztwa Meklemburg-Szweryńskiego zwołany na 10 lutego zająć się ma między innemi dalszem rozstrzyganiem sprawy nowej konstytucji. Musi ją wspólnie z rządem raz już załatwić, gdyż uchwała sejmu niemieckiego na obecnej sessji zapadła przepisuje dla wszystkich państw związkowych obowiązek rządzenia się w sposób konstytucyjny.

Depesze telegraficzne.

Warszawa dnia 31-go Grudnia, godzina 11 minut 30 w poł.

Paryż 30-go.— Dziś rano miało miejsce w pałacu Elysée w obecności Mac-Mahona widzenie się Buffeta, Dufaure'a, Brogliego, Audiffret'a, Leona Saya, Kerdrel'a, Decazes'a i Chabaud Latoura. Celem zgromadzenia się jest porozumienie w kwestji praw konstytucyjnych.

Berlin 30-go.— Po zaniesieniu przez prokuratora apelacji przeciwko wyrokowi w procesie Arnim, wczoraj wieczorem zaniesiona została również appelacja ze strony Arnima.

PAMIĘCI JANA CHĘCIŃSKIEGO.

Zamilkły burze, które nad twą głową
Wyły,— zamilkły nienawiści, wrzaski,
I już nie zbudzą dziś Ciebie oklaski,
Ani świat choćby z koroną laurową....

* * *

Tyś był poetą,— duchem, który budzi,
Cześć—tam dla Stwórcy—tu—miłość dla ludzi;
Tyś był poetą,—więc Bóg Ci przebaczy,
Chwile zwątpienia — i chwile rozpaczy.

* * *

Ludzie, co duchem żyjecie na świecie,
Szepnijcie: Boże! biednemu poecie,
Wieczny daj pokój; niech Ci śpiewa w górze
W Cherubów chórze....

Miron.

— Komitet Towarzystwa Resursy Obywatelskiej ma honor zawiadomić iż zapowiedziany na dzień dzisiejszy wieczór tańcujący w Resursie Obywatelskiej miejsca mieć nie będzie. —18,349.—

Ulica Aleksandrja Nr 14 na dole

codziennie od godziny 10 do 12-tej rano

odbywa się **Specjalny Wykład Kroju** najnowszego wynalazku francuzkiego, który we dwóch lekcjach pojęty: bez potrzeby użycia form —i bez potrzeby upięcia staników na figurze, gdyż ubranie każde, wprost na materji narysowane zasadnie — po skrajaniu i zafastrygowaniu zręcznie, gładko leży.—Panie miłujące pracę i oszczędność, w powyższej tej nauce prawdziwą znajdą rozrywkę.

Lekcje kroju po domach prywatnych jako też naukę szycia u mnie, w umówionych udzielać będę godzinach.— Wdowa emerytka *Renne.* —1—6—18363 —

— Dr. Alfred **Sokołowski**, lekarz przy Zakładzie Leczniczym, dla chorób piersiowych w Georbersdorf, przyjechał do Warszawy.

— **Jakób Kirszrot**, Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, przeniósł kancellarję swoją na ulicę Graniczną, do domu Wgo Juljusza Wertheima, Nr 13 nowy. (1—3) —18327—

— **Lekcje Tańców** pod Nr 6, Miodowa, dom Wgo Mrozowskiego.— *R. Chronowski.*—18062—

Fabryka Cukrów Karmelków i Czekolady

ulica Rymarska Nr 8, vis à vis Giełdy,

Ignacego Kozikowskiego.

Oprócz wyrobów cukrowych, dostać można każdodziennie od godziny 10 rano do 11 wieczorem **Pączków** po 3 i 5 kop., na świeżem maśle z wiśniowemi konfiturami,— z czem polecam się Szanownej Publiczności.

—18352—1—6 **J. Kozikowski.**

APTEKA

Pana H. Spiess, od wielu lat przy ulicy Marszałkowskiej Nr 59 egzystująca, przeszła na własność moją i takową pod firmą:

K. LEROWSKI dawniej **H. SPIESS**

nadal prowadzić będę

Przeto polecam łaskawie będące na składzie **Wody** mineralne naturalne i z tychże przetwory jak: Mydła, Pastylki, Sole i t. p. sprowadzane przez aptekę W-go Dra T. Heinrich, w której to lat kilka pracowałem. Specyfiki zagraniczne i krajowe, Syrop z ziół alpejskich, Trany Szwedzkie lekarskie świeże, także tran: z jodem, z jodkiem żelaza i z żelazem.

Konstanty Lerowski.

1—3 — 18369 —

OGŁOSZENIE.

Kawiarnia w Saskim Ogrodzie
obok Instytutu Wód Mineralnych

od dawnych lat istniejąca i chwilowo z powodu restauracji lokalu zamknięta, z dniem **6 Stycznia 1875** otwartą zostanie pod nazwą **Kawiarni Wiedeńskiej**. Nowy Właściciel stara się urządzić lokal z komfortem i dogodnością dla publiczności. Kawa, Herbata, Czekolada, jak niemniej ciasto i pieczywo, dawane będą wyborowe, przy dobrej usłudze i cenach dotychczasowych.

Zaprowadzone zostają pisma perjodyczne krajowe i zagraniczne, a mianowicie: Francuzkie, Niemieckie i Illustracje; Amatorzy Szachów i innych podobnych gier niehazardownych, znajdą tam spokojne i przyzwoite pomieszczenie. Oprócz wchodu od Ogrodu Saskiego, obok Instytutu Wód Mineralnych, urządzony jest wchód i od ulicy Granicznej Nr 14. —18187—3—6

Pierwszy Rusko-Polski
BANK WEKSLOWY

BERNARDA PECHKRANZ w Wiedniu ulica Aspern 1 vis à vis Hotel de l'Europe.

Poleca się do wymiany wszelkich walut, obligacji i kuponów. Mówią tam po polsku.

1—1 — 18225 —

Z dniem 23 Grudnia r. b., otwarty został po paromiesięcznem zamknięciu **Skład Cukru, Herbaty, Win i Towarów Kolonialnych Juljana Rokowskiego,** przy ulicy Nowomiejskiej, obok Kościoła Ś go Ducha, który zaopatrzony jest we wszelkie gatunki win, herbatę w wyborowych gatunkach; jako też w świeże Towary Kolonialne i Bakalje, sprzedaję takowe po cenach umiarkowanych i stałych, z czem Skład mój mam honor polecić.

Z dniem zaś 1 Stycznia 1875 roku, na nowo zostaje otwarty kantor wszelkich pism perjodycznych. — 18273 —

Kantor Wekslu
STANISŁAWA COHN et Comp.

w WARSZAWIE

Plac Teatralny obok Ratusza

Podaje do wiadomości publicznej, iż ciągnienie **Rossyjskiej 5% pożyczki Premjowej z 1864 roku** odbędzie się **w Petersburgu dnia 2 (14) Stycznia 1875 r.** Sprzedaje powyższe pożyczki na rozpłaty **5-cio rublowe** z chwilą wniesienia **pierwszej raty wygrana należy wyłącznie do nabywcy.**

Ubezpiecza rossyjskie 5% pożyczki od amortyzacji po 30 kop.

5—6 15559—

Futro Męzkie Elki Amerykańskie

i Czapka Tumakowa za rs. 100,

złożono do sprzedania w Składzie Futer pana Juljana Penkali, przy ulicy Senatorskiej. 17911—3—3

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA

Krakowskie-Przedmieście dom dawniej Grodzickiego Nr 7.

Poleca **Maszyny ręczne Germania - Silencieuse** fabryki **Polacka i Schmidsa**, szyjąca **bardzo lekko i cicho** i posiadające **wszystkie przyrządy** takie same, jakie ma najdroższa nożna maszyna Za dodaniem pedałów i stolika, mogą być urządzone **jednocześnie na nożne i ręczne.**

Gwarancja kilkoletnia. Wszelkie przybory do maszyn, jak igły, nici, jedwab, oliwa, po cenach bardzo tanich. 9 0 15257 —

WINOGRONA KRYMSKIE,

Sardynki w pomidorach, w oliwie i bez ości, **Trufle** perygodzkie, **Sery** Neufchatel i Czester, **otrzymał i poleca handel Win Edmunda Langner,** dawniej Jana Riedla. Nowo-Senatorska. —18342—1—1

PĄCZKI.

W Fabryce Cukrów M. Kozłowskiego, Nowy-Świat N. 67, dom Zarządu Wojskowego, w niedzielę, 27 Grudnia, rozpoczęto smażyć wyborne **PĄCZKI** i takowych można dostać codziennie od godziny 12 rano do 11 wieczó., zawsze gorące. Na większe partje Pączków przyjmuje się zamówienia, oraz najtańsze **Cukry deserowe i Karmelki** co dzień świeże poleca się Szanownej Publiczności.

2—3 — 18243 —

z Płocka

Pożądany jest od 1 Stycznia 1875 roku

Nauczyciel Filolog

do szkoły 4 klasowej prywatnej męzkiej w mieście Płocku. Wiadomość tamże u przełożonego zakładu Biernackiego, ulica Więzienna. 2—3 18246 —

W Czwartek dnia 19 (31) b. m., danym będzie

Bal Przyjacielski,

w domu pod Nr 590, zwany po Laszkiewiczu, przy ulicy Długiej, na którym orkiestra wykonywać będzie najnowsze utwory. Bufet zaopatrzony będzie w rozmaite **potrawy wina, ciasta i cukry**. Cena wejścia kop. 50 i 5 na ubogich. Bal zacznie się o godz. 10 i pół wieczorem, z czem polecam się łaskawym względom Szanownej Publiczności.—**Aniela Brzezicka**. 3—3 — 18121 —

Dnia 31 to jest dziś, na zakończenie Starego Roku

Wieczór Maskowy,

Damy mają wejście bezpłatne.

Krakowskie-Przedmieście Nr 79, vis à vis Wystawy Tow. Zachęty Sztuk Pięknych, na 1-m piętrze od frontu.

—18315—1—1

OSTRZEŻENIE.

W dniu 4 (16) Sierpnia 1874 r. podpisany założył wspólnie z Herszem Okrętem, oraz S. Perlmanem **Gorzelnię** w Warszawie, pod Nrem 2914, pod firmą „Okręt i S ka." Ostrzega się zatem, aby nikt gorzelni tej nie nabył bez zezwolenia podpisanego.—**S. Apfelbaum,** Nr 2286A.

—18399—1—1



W Poniedziałek t. j. dnia 28 Grudnia r. b. z domu Nr 53 nowy, przy ulicy Nowy-Świat, wybiegł **Piesek** z gatunku Affen Pinczer, czarny, piersi białe, łapki podpalane, uszy i ogon obcięte. Znalazca raczy go odprowadzić pod powyższy numer za nagrodą jakiej żądać będzie, nadto nieprawny posiadacz psa do odpowiedzialności pociągniętym zostanie. 2—3 — 18293 —

Lekcje Tańców Salonowych

wyłącznie dla dzieci płci obojga od lat 10, udziela u siebie w mieszkaniu, ulica Elektoralna Nr 30 nowy.

1—1 — 16067 — **L. KUHNE.**

Resursa Obywatelska.

W Piątek, 20 Grudnia (1 Stycznia 1875 r). **KONCERT** Orkiestry Warszawskiej pod dyrekcją **Lewandowskiego i Kuhne.**

PROGRAM:

Część Isza.

1. Polonez poświęcony pamięci Moniuszki, księcia Mirskiego, 2. Wiener Blut, walc Straussa; 3. Na Anioł Pański, (modlitwa), Lewandowskiego; 4. Wspomnienie, polka mazurka, J. Tatarkiewicza.

Część IIga.

5. Fest uwertura, Leutnera; 6. Karnawał Warszawski, kadryl (nowy) Lewandowskiego; 7. Blumenlied, Langego; 8. Solo na harfę, wykona P. Pistor; 9. Ognisty mazur, Lewandowskiego.

Część III-cia.

10. Uwertura koncertowa, Heinsdorfa; 11. (Na żądanie): Ständchen, Hertla; 12. Bouquet, walc Straussa; 13. Galop Fausta.

Nra 4, 6, i 9 wyszły na fortepian nakładem G. Sennewalda. — Początek o god. 4 i pół. Cena wejścia kop. 25.— W Niedzielę Koncert 1—1 — 18112 —

Dolina szwajcarska

W Piątek, dnia 20 Grudnia 1874 r. (1 Stycznia 1875) **KONCERT** orkiestry Warszawskiej pod dyrekcją **Adolfa Sonnenfelda**.—PROGRAM: 1. Pozdrowienie Nowego Roku, marsz, (1-szy raz); Schreinera; 2. Uwertura z op. Młyn na skale, Reissigera; 3. Theorien-walc, (nowy) Straussa; 4. Husarenritt, Spindlera; 5. Uwertura z op. Zampa, Herolda; 6. a) La Paloma, (pieśń meksykańska) Iradiera; b) Czardas z baletu Meluzyna, Sonnenfelda; 7. Potpourri z włoskich pieśni, Neumana, 8. Na powszechne żądanie Komiczny Capstrzyk, Fahrbacha; 9. Wstęp do 3 aktu z opery Lohengrin, Wagnera; 10. Mazur z op. Halka, Moniuszki; 11. Frühlings-Erwachen, romans Bacha; 12. Immer lustig, galop, (nowy), Schulca —Początek o godzinie 4 i pół Cena wejścia kop. 20.— W każdą Niedzielę i Święto **Koncert.** 1—1 — 18332 —

WIELKI TEATR.

Dziś: **Gli Ugonotti.— Jutro: Bal Maskowy.**

TEATR ROZMAITOŚCI

Dziś: **Sfinks.**

OPERA WŁOSKA.

W Czwartek 31 Grudnia r. b.

„Hugonoci" Meyerbeera,

Abonament zawieszony.

W Piątek 1 Stycznia r. b.

„Bal Maskowy" Verdi.

Abonament zawieszony

W próbie: Freischütz, Forza del Destino i Don Juan.

ALHAMBRA

Koncert śpiewaków Tyrolskich pod dyrekcją **Hansa Lechnera** z Innthal w Tyrolu w kostjumie właściwym. Wejście kop. 20. Początek o godz. 7 wieczorem.

6—9 — 18078 —

MUZEUM
J. B. Gassnera

przy ulicy Nowy-Świat, pod Nr 46:

Dziś i codziennie otwarte od godziny 9-tej rano do 9-tej wieczorem.

Cena wejścia kop. 40. Dzieci do lat 12 płacą połowę.

2—0 18183 —

TIVOLI.

Dziś we Czwartek, dnia 31 Grudnia KONCERT rozpocznie się punktualnie o godz. 7, następnie o godz. 10

MASKARADA

czyli Sylwesterabend

na którym grać będzie Orkiestra Warszawska pod dyrekcją **K. PLATERA.**

Damy mogą być tylko w maskach.

Na spotkanie Nowego Roku Illuminacja i brylantowe ognie bengalskie. Wejście kop. 50. Początek o godzinie 10 wieczór. Palenie cygar i papierosów, miejsce mieć może tylko w sali bilardowej.—Jutro Koncert. **W. REINER**

Stan powietrza.

Wczoraj wieczorem zimna stopni —.— dziś rano zimna st. 4.24, w południe zimna st. 3.88. Barometr: 763 mm. (Pogoda).

— Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warsz. stóp 5

Sprostowanie.—W ogłoszeniu zamieszczonem wczoraj na ostatniej stronnicy Kurjera, o kopalni Wapna P... skiego, wkradły się dwie pomyłki, mianowicie w ... od dołu, gdzie wydrukowano **Kopalnie**, czytać ... **Wapielnie**, zaś w podpisie zamiast **Rogalewski**, ... tać należy **„Rogawski."**

Redaktor Herman Benni. **Wydawca Gustaw Gebethner.**

W Drukarni Kurjera Warszawskiego Plac Teatralny Nr 473c (5 nowy.)—Дозволено Цензурою.

Patrz Dodatek.

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy Ciąg Numeru 288 | Czwartek. | Warszawa d. 19 (31) Grudnia 1874 r.

Kronika Zagraniczna.

× Na niektórych ulicach Londynu zaprowadzono następującą reformę. Napisy ulic lub placów wydrukowane są na latarniach gazowych, tym więc sposobem w nocy nawet można kierować się stosownemi napisami.

× Karol Merwart ogłosił w języku niemieckim rozprawę p. t. „Erster Zusamenstoss Polens und Deutschland, seine Bedeuturg und seine Folgen,“ Graz 1874. Jest to rzecz obrobiona dosyć starannie, i traktowana dosyć przedmiotowo, ale zdaniem autora pierwsze zetknięcie się Polski z Niemcami nastąpiło w epoce wprowadzenia chrystjanizmuu u nas, a przyjęcie wiary przez Polaków było następstwem tegoż. Podnosi także kwestję hołdownictwa pierwszych królów polskich względem cesarzów niemieckich, i kończy konkluzją, że pierwszemu zetknięciu się z Niemcami zawdzięcza Polska swoją cywilizację i historję(?)

× Paryż rocznie zużywa fijołków za summę 580,000 fr., co obliczone na ilość bukietów, wynosi w przybliżeniu około 5,800,000 sztuk.

× Ciężar, który dźwigać musi na sobie żołnierz piechoty austrjackiej, licząc w to broń, odzież i tornister, wynosi 47 funtów angielskich; żołnierz szwajcarski dźwiga 59 fun., amerykański i włoski po 53 fun., pruski 61, francuzki i angielski po 62. Liczą, że koń posiada siłę pięć razy większą niż siła człowieka, lecz bardzo mała ilość koni mogłaby w czasie kampanji dźwigać ciężary pięciu żołnierzy, wynoszące przeciętnie po 22 stony (ston=14 funtom). Lekka kawalerja angielska dźwiga zaledwie 15 stonów, a ciężka 18. Wspomnione czasopismo wyprowadza ztąd wniosek, iż żołnierze angielscy i francuzcy najwięcej obciążeni, dźwigają zanadto wielkie brzemię, wynoszące 4 stony i pół, z którem nie tylko muszą odbywać marsze, ale i mieć je na sobie podczas bitwy.

× Von-Dreyse, wynalazca iglicówki, jak donoszą gazety berlińskie, wynalazł nowy karabin, który ma przewyższać znacznie iglicówkę i jeżeli się to potwierdzi, wprowadzony będzie w armji niemieckiej.

× Następca tronu austrjackiego, arcy-książę Rudolf, składał znowu 5go b. m. egzamin, w obecności cesarza. Tym razem egzaminowano arcy-księcia z wielu gałęzi nauk wojskowych, w tej liczbie z organizacji wojsk. Pytania stawiał pułkownik Wagner, z landweru. Cesarz był ze wszech miar zadowolony z wiadomości okazanych przez księcia następcę tronu w naukach wojskowych i dziękował bardzo pułkownikowi Wagnerowi.

× Franciszek Liszt ukończył nową kompozycję: „Dzwony Strasburskie,“ która ma być wykonaną na wielkim koncercie w Peszcie, mającym się odbyć pod dyrekcją Liszta i Wagnera, a z którego dochód przeznaczony jest na korzyść bajreuckiego teatru Wagnera.

× Jakiś Amerykanin, nie mając nic lepszego do czynienia, zabrał się do wypośrodkowania, za pomocą doświadczeń, wagi zwyczajnej muchy pokojowej. W końcu sprawdził, że na funt idzie 48,000 takich much. Pokazuje się z tego — dodaje dziennik amerykański, któremu zawdzięczamy tę „ważną“ wiadomość—do jakiego stopnia dochodzi złośliwość ludzka, kiedy wielu jest takich, co półgodziny łają restauratora, gdy w kotlecie, ważącym ćwierć funta, poda im upieczone cztery muchy wszystkiego!

× Jeden z dzienników paryzkich uskarża się, że Teatra zarzucone są utworami autorów żydowskiego pochodzenia. Halévy, Offenbach, Millaud, Blum, Koning, Dennery, Busnach, Crémieux i wielu innych, wszyscy należą do pokoleuia Izraela.

× Szesnaście fabryk cukru w Czechach ogłosiło swą upadłość, razem na summę sześciu milionów guldenów

Droga Żelazna Warszawsko-Terespolska.

Wykaz ruchu i dochodu za m. listopad 1874 r.

1) za przewóz 35,590 osób . rs. 42,703 kop: 62.
2) za „ 1,262,187 pud: tow: rs. 91,005 kop: 31.
3) dochody różne . . . . rs. 799 kop: 74½.

Razem rs. 134,508 kop: 67½.

W miesiącu listopadzie 1873 r., dochód wynosił . . . . rs. 148.623 kop: 81.

Zatem w listop: 1874 r. mniej o rs. 14,115 kop: 13½.

Od 1go stycznia do 30 listopada 1874 r., było dochodu . rs. 1,679,158 kop: 60.
W tymże czasie 1873 roku. rs. 1,376,701 kop: 73.

Zatem w roku 1874 więcej o rs. 302,456 kop: 87. czyli o 22%. (2—3) —18,034—

NOWY WYNALAZEK.

Perfumerja **Aleksandra Kocha**, przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 476d, otrzymała na główny skład i sprzedaje detalicznie i hurtowo:

A. Maczuskiego w Wiedniu

EKSTRAKT Z ORZECHÓW

do farbowania siwych włosów i innych odcieni, na kolory: blond, brunatny i czarny. Ekstrakt ten przez austryjackie rady lekarskie aprobowany, wyrabiany jest z łupin orzechów włoskich i jako czysto roślinny, włosom nieszkodliwy, nadaje tymże w 15 minutach właściwy kolor, bez brudzenia skóry na głowie jako też bielizny. Oprócz ekstraktu, można tam także nabyć Maczuskiego: Pomady orzechowej i Olejku orzechowego, posiadające te same własności jak ekstrakt, po cenach: za 1 flakon ekstraktu w płynie rs. 2 kop. 50, za 1 flakon Olejku orzechowego rs. 1 kop. 20, za 1 słoik Pomady orzechowej rs. 2 . Wyłączny skład powyższych artukułów na Warszawę, u Aleksandra Kocha. 8—12 —17405—



KOSTJUMY i DOMINA



w wielkim doborze, zupełnie nowe, z najświeższych żurnali, wszelkiej narodowości; są obecnie pod Dzwonnicą obok kościoła Ś tej Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, a z powodu wielkiej massy jaka tam się znajduje, odnajmują się bardzo tanio, z któremi mam zaszczyt polecić się Szanownej Publiczności.— Z uszanowaniem **F. K.** 2—14 18232—

NA KOLENDĘ.

Najodpowiedniejszy podarek dla gospodyń domu i dla dorosłych panien jest:

MASZYNA DO SZYCIA

w tym celu zaopatrzyłem Skład mój w wielki wybór maszyn **ręcznych i stolikowych, które po cenach najumiarkowańszych sprzedaje.**

F Grossmann,

Jeneralny Agent fabryk Amerykańskich, ulica Wierzbowa Nr 638, obok Hotelu Angielskiego. 8—0 — 17583 —

NEVRALGIJE MIGRENY

MOŻNA WYLECZYĆ PRZEZ UŻYCIE

PEREŁEK Z ESSENCYI TERPENTYNY

DOKTORA CLERTAN

Perełki Clertana są to małe okrągłe kapselki, wielkości grochu, które pod przezroczystą powłoką żelatyny, delikatnej jak listek cieńkiego papieru, zawierają 4 do 5 kropli essencyi terpentyny. Perełki te można łykać jak pigułki w każdej porze a nawet podczas jedzenia.

Perełki z essencyi terpentyny doktora Clertan, zażywa się od ośmiu do dwunastu sztuk dziennie (zawsze najlepiej jest brać je podczas obiadu), przeciw wszelkiej migreny.

W razie trudnego trawienia, kurczu żołądka, astmy, zażycie dwóch do czterech perełek Eterowych doktora Clertana sprawia skutek pożądany.

Przestroga. — Wyrób noszący nazwę *Perełek*, właściwą produkcyi doktora Clertan, pod różnemi nazwami *kapsli, globulów, kropli*, etc., znajduje się w handlu. Doktor Clertan poręcza za dobroć i skuteczność prawdziwych perełek zawartych jedynie w flakonach mających na etykiecie własnoręczny jego podpis:

Clertan

Do każdego flakonu dołącza się szczegółowy przepis.

Skład w Warszawie: Mrozowski, aptekarz ulica Miodowa, Nr 482a, Gallego i Spiessa.

4—0 —18091—

Do sprzedania

Zakład FOTOGRAFICZNY

w m. Gub. Płocku, a mianowicie: ładna i duża Altana i Pokój, 3 Objektywy Dlamajera $2\frac{1}{2}$ — $3\frac{3}{4}$ — 6 calowe, z meblami i sprzętami do użytku i ozdoby Pracowni; bliższa wiadomość na miejscu u Fotografa Chodźko. — 18060—3—6

POUDRE PURGATIVE DE ROGÉ

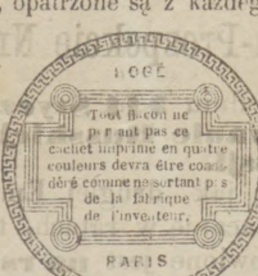
PROSZEK PRZECZYSZCZAJĄCY

DE ROGÉ

APTEKARZA W PARYŻU

Należy rozcięczyć flakon PROSZKU ROGÉ w butelce wody, aby w tej chwili otrzymać limonadę smaczną i prędko przeczyszczającą i bez sprawiania żadnych boleści.

Dla zabezpieczenia od fałszowania i podrabiania, flakony proszku de ROGÉ, opatrzone są z każdego końca drukowaną pieczątką *czterokolorową*, której podajemy obok *fac-simile*:



Skład w Warszawie: Mrozowski, aptekarz, ulica Podwale, nº 482. Gallego i Spiessa.

3—18 —18093—

JEDYNIE PRAWDZIWA

WODA BOTO

Jedyny środek na zęby. Sprawdzona przez AKADEMIĄ NAUK MEDYCZNYCH W PARYŻU.

WODA BOTOTA jest najskuteczniejszym środkiem do czyszczenia zębów. Płukanie wodą wspomnianą jest potężnym środkiem przeciwko zapaleniu i bólom *gardła*; prócz tego jest środkiem ułatwiającym ząbkowanie u niemowląt.

POUDRE DENTIFRICE

PROSZEK DO ZĘBÓW Z CHININĄ.

Wyborny ten proszek używany z WODĄ BOTOTA stosowany jest do wzmocnienia *dziąseł* i do nadania *białości* zębom, jako środek bardzo zbawienny.

LE SUBLIME

SUBLIM BOTO

Szybko powstrzymuje wypadanie włosów, zapobiega łuszczeniu się skóry, łagodzi bóle nerwowe. Oto są główne własności tego doskonałego produktu.

VINAIGRE DE TOILETTE

OCET TOALETOWY

najlepszy gatunek

EAU DE TOILETTE

WODA TOALETOWA.

EXTRAKT PODWÓJNY.

SKŁAD GŁÓWNY mieści się na ulicy Saint-Honoré, Nº 229, blizko ulicy Castiglione.

SKLEP: 18, boul. des Italiens (Paris).

We Francyi i za granicą, u wszystkich znaczniejszych kupców.

Skład u pp. Mrozowskiego, ulica Miodowa, Gallego i Spiessa. —18093—3—90

Klosety patentowane w różnych fasonach, **z dezinfenkcją za pomocą wentylacji,** i dwoma naczyniami w ten sposób urządzonemi, że jedno przyjmuje odchody stałe, a drugie odchody płynne, przez co zapobiega się rozkładowi wydzielającemu niemiłą woń.

Water-klosety najnowszych francuzkich i angielskich systemów, porcelanowe i z żelaza lanego emaljowane.

Klozety dla wychodków ogólnych, z żelaza lanego emaljowanego, z takiemiż rurami odchodowemi.

Zlewy kuchenne i Pisoary żelazne emaljowane, rozmaitych rozmiarów i kształtów, a do tych odpowiednie bardzo lekkie rury odpływowe (ściekowe) z żelaza lanego, emallowane, proste i ze sztucerami (odnogami).

Wyż wymienione przedmioty mamy na składzie w wielkim doborze, lecz przyjmujemy także obstalunki na urządzenia z wykończeniem należytem i ustawieniem na miejscu.

Kraft et Kuksz,

w Warszawie, Miodowa; Nr 490/1.

26—0 — 8824 —

Agronom Niemiec,

posiadający język polski, obeznany gruntownie we wszystkich gałęziach gospodarstwa wiejskiego, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje odpowiedniego miejsca jako **Zarządzający Gospodarstwem.** Łaskawe Offerty uprasza się pod adresem: **Boretius** w Królewcu (Königsberg) Anger Speicherstrasse Nr 4. —18099—2 3

WAŻNA WIADOMOŚĆ.



W nowo założonym Zakładzie Tapicerskim Leopolda Brenert, przy ulicy Brackiej i róg Widok Nr 2, jest do sprzedania kilka GARNITURÓW MEBLI różnych fasonów wysłanych i pokrytych rypsem: Szeslągi i Fotele w safianie, Szafy, Kredensa, Łóżka, Materace włosianne waltcharowe i na sprężynach, powyższe meble można kupić po cenie bardzo nizkiej, wszelkie obstalunki i zamiany starych mebli przyjmuje. —17377—5—12

Od 1 (13) Stycznia 1875

jest do wydzierżawienia

SZYNK i BUFET

w Łazienkach Akcyjnych przy Nowym Zjeździe pod Nr 2621 A. Reflektanci zechcą deklaracje co do ceny składać w zapieczętowanych kopertach w Kantorze Bankiera Stanisława Lesser, przy ulicy Miodowej Nr 490/1. 1—3 — 18336 —

Jest do sprzedania:

za cenę bardzo przystępną:

Lampa bronzowa, roboty angielskiej, Zegar stołowy z figurami, 2 Wazony porcelanowe, 2 Obrazy sztychy, Futro z tumaków borowych pod salopę i kołnierz bobrowy. Ulica Wiejska Nr 5, mieszkania 1. —18305—1—3

Poszukuje się

Drzewa Sosnowego,

okrągłego,

w gatunku i dobrych rozmiarów, tak co do objętości jak i długości, o ile można nad rzeką spławną.—O Offerty uprasza się tylko właścicieli lasów pod lit. **K. W.** poste restante. —18115—2—2

Ważna Wiadomość.

Jest do sprzedania Zegar w złoconych ramach, 2 Lustra duże, Kozeta, Stół mahoniowy, 15 Stolików orzechowych, Lampy Billardowe, Szkło i t. p. rzeczy. Wiadomość: ulica Długa Nr 592, tam gdzie była Restauracja. —18212—2—3

Do głównego Składu



KAWIORU



B. MIEDWIEDNIKOWA,

przy ulicy Senatorskiej w domu W-go Piotrowskiego Nr 496.

Nadszedł znowu transport Kawioru świeżego Astrachańskiego mało solonego, oraz Łososia wędzonego, Siomgi, Serdeli marynowanych Kilki zwanych, Szamai Kizlarskich, Rybców Dońskich, Wizigi, Karuku Rybiego, Konfitur płynnych, Marmolady w różnych gatunkach, Groszku zielonego i Buljonu wołyńskiego, z czem polecam się Szanownej Publiczności.— **B. MIEDWIEDNIKOW.**

2—3 — 18274 —

(Patrz Dodatek)

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 288

Dnia 31 Grudnia 1874 roku. *Czwartek.* *Dnia 19 (31) Grudnia 1874 roku.*

NA KOLENDĘ!

Księgarnia i Skład Nut

FERDYNANDA HÖSICK,

przy ulicy Senatorskiej Nr 496, wprost Prymasowskiego

przygotowała na nadchodzącą **Gwiazdkę:**

Wielki wybór Książek ozdobnych Gier i Łamigłówek, Książek do nabożeństwa w skromnych i kosztownych oprawach; Ozdobnych Albumów z rycinami, Illustracji Gustawa Doré w językach: polskim, francuzkim, niemieckim i angielskim.

Zdatnych na Podarki

tak dla dzieci i młodzieży jak i osób dorosłych

Jako nader praktyczny podarunek poleca:

Globusy, Tellarya i Planetarja

pierwsze wydanie od ceny kop. **40**, niemniej

Nuty tanie Petersa w oprawie.

Dla osób zaś śpiewających

Dwa pysznie oprawne Albumy śpiewów

Mianowicie: **Album włoskie** przez F. Ciaffei, 24 numerów obejmujące. Cena rs. 6.

Romanzero 30 numerów, z których 6 Duetów zawierają. Cena rs. 7.

Wszelkie zamówienia z prowincji wynoszące rs. 5 lub więcej, księgarnia F. Hösick, wysełą franco bez doliczenia kosztów przesyłki.

6—6 — 17034 —

Wszelkie przez inne Księgarnie ogłaszane książki księgarnia F. Hösicka pod temiż warunkami dostarcza



Księgarnia i Skład Główny Obrazów, Fotografii i Sztychów

NA KROLESTWO POLSKIE,



ALTENBERG I ROBITSCHEK.

Krakowskie-Przedmieście Nr 41.

Na podarunki ślubne, lub też na nadchodzącą kolendę, mamy honor polecić wielki wybór **Obrazów olejnych, drukowanych na płótnie** (Oelfarbendruck), kopje najznakomitszych mistrzów, wykonane w najpierwszych zakładach artystycznych, nieustępujące w niczem oryginałom (w ramach lub bez ram), które mogą być każdego salonu ozdobą. Treść obrazów jest rozmaita, są bowiem historyczne, religijne, rodzajowe, portrety, krajobrazy i t. p. Ceny stosunkowo umiarkowane, zaś dla ułatwienia, należność za takowe może być rozłożona na miesięczne raty, oraz poleca wielki wybór fotografii i sztychów.

W tejże Księgarni przyjmuje się **PRENUMERATA** na wszystkie pisma i wydawnictwa krajowe i zagraniczne, po cenach katalogowych. Katalogi rozdają się bezpłatnie.

5—6 — 16,709

Na Kolendę!

Nakładem Księgarni

Gebethnera i Wolffa

wyszły:

Malowanki, dziesięć kolorowanych tablic opisane rymem, dla dobrej dziatwy, przez Jana Chęcińskiego. Kartonowane Rsr 1.

Powieści dla młodszej dziatwy przez Miss Edgeworth, z rycinami, w przekładzie Jana Chęcińskiego. Kartonowane Rsr. 1. —17862—6—6

Jana Jaworskiego KALENDARZ ILLUSTROWANY

wyszedł na rok 1875.

Sprzedaje się we wszystkich Księgarniach i Składach Materjałów Piśmiennych w Warszawie i na prowincji. Skład Główny w Kantorze wydawcy przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w domu Hrab. St. Potockiego Nr. 415, naprzeciw Kościoła Ś go Józefa Oblubieńca N. M, P.

Cena Egzemplarza Rs. 1. Kupujący na tuziny otrzymują stosowny rabat.

Osoby zamieszkałe w środkowych guberniach Cesarstwa i w Królestwie, nadeślą oprócz Rubla kop. 25 na koszta przesyłki — zamieszkałe zaś w guberniach oddalonych kop. 40.

Nakładem tegoż wydawcy wyszedł „Kalendarz Rodzinny” na rok 1875. Cena kop. 15 (złp. 1). Sprzedaje się jak wyżej.

— 17645—6—11

Na rok 1875.

EKSPEDYCJA

PISM PERJODYCZNYCH

krajowych i zagranicznych

w Księgarni i Składzie Nut

MAURYCEGO ORGELBRANDA

w Warszawie,

naprzeciw posągu Kopernika

Zapisy na wszystkie pisma perjodyczne i dzieła drogą

PRENUMERATY

wydawane, w każdym czasie przyjmuje.

Katalogi bezpłatne.

—15800—7—8

Loteryjka Geograficzna

Nowa gra towarzyska, wydanie miejsze rs. 2, wydanie większe rs. 2 kop. 50.

Łamigłówki Geograficzne

podług metody **FROEBLA,**

w języku polskim, ruskim i niemieckim.

Cena mniejszych po 75 kop., większych po rs. 1 kop. 50.

Sprzedaje się we wszystkich Księgarniach, skład główny w Księgarni

E. Wende i Spółki

—17708—6—6

Księgarnia i Skład Nut

Adolfa Kowalskiego

przy ulicy Nowy-Świat Nr 39, poleca na nadchodzącą

KOLENDĘ

Książki w rozmaitych językach i oprawach, dla młodzieży i dla starszych; Łamigłówki i Gry towarzyskie; Nuty muzyczne w pięknej oprawie; Globusy, Atlasy i t. d.

—16967—5 5

KSIĘGARNIA

I SKŁAD NUT

G. SENNEWALDA,

przy ulicy Miodowej Nr 481 (4), otrzymała na skład główny:

Doboszyńska. Dwa mazury, cena k. $22\frac{1}{2}$.

Do nabycia we wszystkich składach nut w Warszawie i na prowincji. —18229—1—1

NIWA

przedpłata roczna rs. 7,

z przesyłką pocztową rs. 9.

Premjum bezpłatne: „Statystyka Moralności i Wolność woli ludzkiej,“ przez Prof. Dra Drobischa.—Adres:

Ulica Widok Nr 2.

—18098—3—6

P A N N Y

uzdolnione w szyciu bielizny męzkiej i damskiej, mogą mieć stałe zajęcie w magazynie

F. Bobrowskiego et Comp.

Ulica Wierzbowa Nr 2.

—18297—1—3

Potrzebną jest

P A N N A

do szycia na maszynie bielizny, zupełnie usdatniona, przy ulicy Grzybowskiej Nr 69, stróż wskaże. —18316—1—1

NUTY TANIE

w Księgarni i Składzie Nut

MAURYCEGO ORGELBRANDA

w Warszawie, naprzeciw posągu Kopernika.

Nowe zapasy co tydzień nadchodzą.

Katalogi bezpłatne. —3654—18—9

O S O B A

w średnim wieku, przybyła z Poznańskiego, zdolna prowadzić domowe gospodarstwo, znająca dokładnie pranie i szycie, poszukuje umieszczenia do wyręczenia Pani domu. Łaskawe oferty złożyć proszę pod lit. A. W. w Redakcji Kur. Warsz. —18304—1—2

OSOBA

z wyższem wykształceniem, posiadająca patent nauczycielki z Aleksandrowsko-Maryjskiego Instytutu panien, pragnie się umieścić za nauczycielkę w Warszawie lub też na prowincji w blizkości Warszawy. Wiadomość przy ulicy Jerozolimskiej w domu pod Nr 37, mieszkania 30. —18340—1—3—

O S O B A

młoda, przyzwoicie wychowana, mogąca złożyć kaucji rubli sr. 100, poszukuje miejsca jako SKLEPOWA, w sklepie galanteryjnym lub w magazynie mód. Tamże jest do sprzedania SALOPA tumakowa, pokryta atłasem, w zupełnie dobrym stanie. Wiadomość powziąść można: róg Mokotowskiej i Pięknej Nr 8, mieszkania 5, —18174—3—3

Pośredniczy w umieszczaniu

Guwernantek, Guwernerów i Bo[illegible]

KAMILI[illegible]

w Warszawie, ulica Długa [illegible] pierwsze piętro od frontu.—Przyjmuj[illegible] od godziny 9 zrana do 6 wieczorem. [illegible]8347—1—12

Dama Francuzka

udziela konwersacji i zasad języka francuzkiego na G. G ny według najnowszej metody rozwijającej i ułatwiającej postęp w tymże tak po **domach** jako też i po **Zakładach Naukowych** lub **u siebie**. Wiadomość ulica Wspólna Nr domu 1, miesz. 8 prosto z bramy na 2-giem piętrze. Od 9-tej zrana, do 11-tej z południa. —18312—1—3—

Francuzka

rodowita, wykształcona, pragnie wyjechać do Petersburga, lub Moskwy, albo pozostać w Warszawie. Wiadomość w rekomendacyi P. Steingraeber ulica Danielewiczowska Nr 617 (nowy 8), 2-gie piętro.

—18325—1—1—

Magazyn Ubiorów Męzkich

S. MAGNUSKIEGO i SPÓŁKI,

ulica Miodowa Nr. 489c, wprost Sądu Apelacyjnego.

Gotowa garderoba świeża. Ceny zupełnie zniżone. Obstalunki wykonywa szybko z całą akuratnością i gustem znanym już u nas dla Publiczności. Ceny zawsze jaknajprzystępniejsze. 1—6 — 18338 —

TANIOŚĆ ELEGANCJA

E. SAMET

właściciel jednego z najznaczniejszych Magazynów Ubiorów męzkich w Wiedniu

Stadt Stefansplatz Nr 2. I piętro.

otwiera na krótki czas

Skład Ubiorów Gotowych Męzkich

W WARSZAWIE,

w domu Epstejna ulica Senatorska, po prawej stronie wchodząc do Resursy Kupieckiej.

Paltoty zimowe watowane, od **15** do **30** rs.
Garnitury demi sation, od **15** do **25** rs.
Garnitury wizytowe, od **20** do **25** rs.
Garnitury balowe od **20** do **30** rs.
Szlafroki dubeltowe z paryzkiego materjału od **14** do **25** rs.
Kurtki do polowania z grubego nieprzemakalnego materjału od **8** do **10** rs.
Bonżurki po **10** rs. i wyżej.
Spodnie od **4** do **8** rs.
Kamizelki z najlepszych materjałów od **3** do **5** rs.

Publiczność sama raczy przyjść i przekonać się o niesłychanie taniej cenie w stosunku do doborowego materjału. 8—12 — 17716 —

Potrzebną jest
Niemka
do dozoru Dziewczynki, zostającej w kuracji. Wiadomość przy ulicy Żórawiej Nr 17, mieszkania 12, od 10 do 3 godz.
—18310—1—1

LEKCJE jęz. NIEMIECKIEGO
udziela
fon FRIEDRICH, Nauczyciel.
Wykład w języku niemieckim, rossyjskim, polskim, francuskim i łacińskim. Krak.-Przed. wprost Kopernika Nr 4, miesz. Nr 26.
—18339—1—1—

Potrzebny jest
Rządca
do majątku położonego w Brzeskim powiecie, Grodzieńskiej gub. z kaucją Rsr 4000, która to summa, będzie ubezpieczoną na tymże majątku prawem zastawnem. Od ulokowanego kapitału będzie się opłacać procent. Obok tego zapewnia się przyzwoite mieszkanie, utrzymanie i odpowiednia pensja. — Bliższa wiadomość przy ul. Nowy-Świat, Nr 12 pol., mieszkania Nr 4, na 2-m piętrze od frontu.
—18119 2—3

OSOBA
posiadająca języki niemiecki i francuski,—żądaną jest do Guberuji Podolskiej na Nauczycielkę i do konwersacji z małemi dziećmi.—Wiadomość ul. Bracka Nr 7 now. u W-go Cezarego Wilanowskiego.
—18071—3—3

Biuro Posłańców
Publicznych
Tłomackie Nr 9.
Ma oddane w komis pare tysięcy centnarów siana w cenie po rs. 1 kop 50 za Cetnar 280 funt. z dóbr Krupki. Najmniejszą ilość można zamówić 10 Cet. a po zamówieniu w parę dni odstawione będzie. Próby obejrzeć można w Biurze, które jest otwarte od 9 z rana do 1 i od 3 do 6 godz. każdego dnia wyjąwszy świąt.
—18295—1—5—

Z powodu nagłego wyjazdu jest do sprzedania
Garnitur Mebli,
palisandrowych, krytych adamaszkiem wełnianym. Kanapa, 2 Fotele, 6 Krzeseł, Stół palisandrowy i Serwantka takaż sama Simierowskiej roboty. Tamże jest Algierka do sprzedania podbita Jenatami z kołnierzem z Małp, za cenę bardzo przystępną. Wiadomość przy ulicy przy Wroni i Prostej, dom W-go Maciurowskiego Nr 2 nowy, stróż wskaże.
—18318 1—3—

Ważna Wiadomość!
W składzie materjałów piśmiennych i galanteryjnych Emanuela Kierer, przy ulicy Chłodnej Nr 2 nowy, przyjmuje się prenumerata na Kurjery: Warszawski, Codzienny, Świąteczny, Gazety i Pisma perjodyczne od Nowego Roku 1875, niemniej wysprzedają się skórzane **PORTMONETKI** 15 procent niżej kosztu.
Emanuel Kierer.
—18276—2—3

W miejscowości przy mieście, gdzie z wiosną będzie założony stale **Wielki Obóz** na manewra wojskowe, jest do wydzierżawienia od Nowego-Roku
Propinacja,
miejska i wiejska na całem terrytorjum łącznie z gorzelnią, browarem piwnym lub oddzielnie. Do młyna parowego, poszukiwany jest zaraz wykwalifikowany **Majster Młynarski.**

OSOBY,
posiadające kapitały, znajdą dla takowych pewne i korzystne pomieszczenie, obok czego zajęcie dla siebie przy Zakładzie Przemysłowym lub Gospodarstwie.—Objaśnienia udzieli W. Kazimierz Mejer, Patron Trybunału.—Ulica Grzybowska, Nr 4 nowy, 2-gie piętro, do 10 godziny rano i od 4 do 6 po południu.
—18177—2—3

Prof. G. de Préchamps,
ulica Długa Nr 23 (Eldorado)
ma na umieszczenie **stałe**, lub na **godziny: Polki, Francuzki, Niemki i Angielki.** Rekomenduje **również Osobę** wysoko usposobioną, mieszkającą, przy ulicy Długiej, która do Towarzystwa Panienki 12 letniej, poszukuje **przychodniej**
PANIENKI
chcącej się głównie kształcić w języku **francuskim**, niemieckim i naukach klassycznych, przy ciągłej konwersacji francuskiej. Wiadomość tylko od 2ej do 5ej po południu.
—17042—4—6

Jest do odstąpienia
MAGAZYN MÓD,
przy jednej z pryncypalnych ulic, z kompletnem urządzeniem, od lat kilku egzystujący, pod bardzo korzystnymi warunkami. Wiadomość w Redakcji Kurjera Warszawskiego.
—18313—1—3

LEKCJI KROJU
SUKIEN DAMSKICH,
wykład w trzech lekcjach,
za wynagrodzeniem rubli ośm,
udziela się pod Nrem 32, przy ulicy Pańskiej, w prawej oficynie na 2-m piętrze, lokalu Nr 16.
—18292—2—3

Do sprzedania z wyborowych tumaków
Mufka i Kołnierz,
nowego fasonu. Wiadomość pod Nrem 103, Plac Zygmunta, 1 sze piętro.
—18348—1—3

Jest do sprzedania
PŁASZCZ
szopami amerykańskiemi podbity, świeżo pokryty, może służyć tak dla wojskowego, jak i cywilnego. Wiadomość: ulica Żórawia Nr 13, mieszkania 4.
—18296—1—3

Jest do sprzedania
Suknia Nowa
tarlatanowa, ubierana kwiatami, koloru słomkowego, bardzo elegancka z magazynu p. Penkali, kosztowała rs. 50, a odstępuje się za rs. 30.—Tamże są szopy męzkie, tużurek nowy i mora czarna na suknie, i 2-e jasne wełniane suknie. Ulica Żórawia Nr 7 domu, mieszkania Nr 7.
—18320—1—3—

Rs. 8,500,
1) na dom w Warszawie po pożyczce Tow. Kredytowego, do odstąpienia. 2) **Cukiernia** z utensyljami i domem, na prowincji, do sprzedania pod korzystnymi warunkami. Wiadomość u Olszewica, Długa Nr 14.
—18337—1—3

Do Polowania i w innych interesach na wyjaz za rogatki, są do wynajęcia
Obszerne Sanki,
z parą lub 3-ma końmi. Chłodna Nr 48.
—18303—1—1

Każdego czasu do wynajęcia, po bardzo umiarkowanej cenie
3 Wozownie i 4 Stajnie,
mogące pomieścić 20 koni, wraz z **Mieszkaniami.** Wiadomość u Rządcy domu, przy ulicy Wilczej Nr 11.
—18299—1—3

Korzystny interes.
Jest **Sklep Korzenny** bez trunków z wolnej ręki do nabycia, dla chcącego przyłączyć i trunki, miejsce na to jest odpowiednie. Adres w Redakcji tegoż Kurjera.
—18331—1—5

Elegancka biała zarzutka, koronką i atłasem przybrana,
nie używana, za rs. 7.—Tamże do sprzedania wyborne **Marynaty,** jako to: korniszony, grzyby, rydze. Ulica Podwal Nr 30 nowy, drugie piętro.
—18333—1—2

Zaraz potrzebny do Młyna Parowego, ulica Wilcza Nr 15, z kaucją
KONDUKTOR
do rozwożenia chleba, z tą czynnością obeznany. Tamże stajenny (**Furman**) bezżenny, umiejący czytać i pisać, może mieć miejsce.
—18324—1—1

Jest do sprzedania lub wydzierżawienia w każdym czasie
Wieś, Wola-Bachorska,
des. 190 (włók 15) w Gub. Petrokowskiej, powiecie Łaskim; bliższe objaśnienie u mecenasa Wyrzykowskiego w Warszawie, ul. Długa Nr 22.
—18067—3—3

Ktoby miał do sprzedania
DOM
w środku miasta, na 8% czystego dochodu, w cenie od **30** do **50,000** rubli—zechce mi podać warunki sprzedaży.—**Do ulokowania Kapitał od 10 do 30,000** rs. razem lub częściowo.—Wiadomość Krakowskie Przedmieście Nr 67 nowy, 2gie piętro od frontu, ze schodów na lewo—od 9-ej do 5 ej.
—18160—2—2

Summa Nieletnich
Rs. 1,800,
jest do wypożyczenia w każdym czasie na hypotekę domu murowanego—bez żadnego pośrednictwa. — Adres pozostawić można w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod Lit. J. P.
—18148—2—3—

Mam honor uwiadomić **Osoby**
handlujące pieczywem
Ciast, Pierników i Pączków, że wypiek tychże artykułów odbywa się codziennie—zamówienia wszelkie deklaruję się punktualnie odstawiać,—biorącym u mnie towar daję procent towarem od Sta **33** gr. 10.—Krzywe-Koło Nr 195. **A. Brandt.**
—18179—2—3

POKÓJ
przy familji, z meblami, jest do wynajęcia od dnia 1 Stycznia 1875 r. — Wiadomość w domu przy ulicy Elektoralnej Nr 10, mieszkania 24.
17695—3—3—

Zaraz do wynajęcia, **Duży**
Pokój
z meblami, opałem i usługą, oraz do sprzedania **Masło Litewskie** na pudy po rsr. 12. — **Sery, Buljon, Gruszki** suszone i **Powidła.**—Warecka Nr 5, mieszkania Nr 1.
—18210—2—2

Poszukiwanym jest
LOKAL
składający się z 3 pokoi, przedpokoju i kuchni, do wynajęcia zaraz. Bliższe objaśnienia uprasza się składać w Redakcji pod lit Z. Z.
—18258—2—2

Są do wynajęcia
Pokoje umeblowane
od 1 Stycznia.
Ulica Królewska Nr 25, na dole od frontu.
—18171—3—3

U AKUSZERKI
ŚLIWIŃSKIEJ
pod Nrem 156, nowy 4, przy ulicy Nowomiejskiej, v. Gołębiej, w domu własnym, są **Pokoiki** z osobnym wejściem, w każdej chwili do wynajęcia dla Osób potrzebujących odbyć słabość, z pościelą, życiem i usługą i wszelkiemi wygodami, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę i sekret zachowany.
—17671—5—6

Dla Osoby płci żeńskiej z wyższem wykształceniem, jest do odnajęcia przy familji
Salon
z wspólnym wejściem, meblami, opałem, usługą i życiem. Wiadomość w Redakcji.
—18319 1—1

POKÓJ
z przedpokojem na dole, z osobnem wejściem, przy ulicy Miodowej, z meblami, od 13 Stycznia do wynajęcia. Wiadomość na Starem-Mieście w sklepie kupca Gołaszewskiego.
—18335—1—1

MIESZKANIE
do wynajęcia w każdym czasie, salon, pokój duży i przedpokój, porządnie umeblowane, od frontu, blisko Nowego Światu, róg ulicy Brackiej i Nowogrodzkiej. Wiadomość w tymże domu, 2 piętro, Nr domu 1, mieszkania 4.
18326—1—3

Do wynajęcia w każdym czasie
MIESZKANIE
składające się z 3 pokoi, przedpokoju i kuchni. Hoża Nr 18, mieszkania 2.
—18323—1—3

POKÓJ
o dwóch oknach, na dole od frontu, z opałem, dla osoby płci żeńskiej, jest do odnajęcia **każdego** czasu, przy ulicy Kruczej Nr 2 nowy, mieszkania Nr 6. Tamże jest do sprzedania **Serwantka** jesionowa ze szkłem i porcelaną.

Dla osoby przyzwoitej, jest do najęcia
Pokój duży,
i widny. Ulica Wielka Nr 13, drugie piętro, mieszkania Nr 15.
—18341—1—3

Każdego czasu do wynajęcia
Pokój
obszerny, na drugiem piętrze, z widokiem na plac Teatralny. Wiadomość w Redakcji Kurjera.
—18311—1—3

Od 1 Kwietnia 1875 r. do wynajęcia Chrześcianina
Lokal na Szynk
złożony z izby Szynkowej, 3 izb mieszkalnych, kuchni, obszernych piwnic, miejsce położone przy trakcie i zbiegu trzech w bardzo dogodnem i odpowiedniem sca. Wiadomość każdego czasu u Sk Merkurego pod Nr 6 przy ulicy Kr
—18300—1—3—

Zaraz do Wynajęcia
Dwa Pokoje
lub jeden z meblami, opałem i usługą do sprzedania **Sery, Buljon, Pow Gruszki** suszone. Warecka Nr 5, miesz
—18334—1—3—

Potrzebny jest
Sklep
obszerny od Wielkiej Nocy lub od Jana, przy ulicach: Nowy-Świat, Kra skie-Przedmieście lub Podwala. Oferty szę składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami R. K. —18150—2-

Zaraz do wynajęcia
SKLEP
z dwoma pokojami,
dziś na Szynk najęty, w domu przy Nowy-Świat Nr 52 nowy, (1306). Wiadomość u Rządcy.
—18289—2—6

Sklep Wiktuałów
z całem urządzeniem, towarem z rem wany, a z powodu słabości zdrowia po dacza, jest do sprzedania każdego cz za bardzo przystępną cenę. Wiado w tymże sklepie Wiktuałów, przy ulicy pitulnej Nr domu 1.
—18301—1-

Z powodu słabości, jest do odstąpienia zaraz
Sklepik Wiktuałó
przy ulicy Piekarskiej Nr 6.
—18346—1—3

SKLEP
do wynajęcie każdego czasu, przy Nowo-Senatorskiej pod Nrem 5 no Wiadomość w Sklepie Bielizny, za 75 kwartalnie, może być płacone miesię
—18322—1—3

Sklep Wiktuałów
jest do sprzedania na bardzo dogodnych runkach.—Tamże potrzebny jest Wsp do interesu fabrycznego, dobrze się pro tującego, z Niewielkim kapitałem.—Wi mość w tymże Sklepiku przy ulicy W Dunaj pod Nr 1 nowym.
18064—3

Nagrody kop. 600.
W tych dniach zginęła główka kor od szpilki w kształcie węzła, ozdo dyamentem w środku, wielkości gr Łaskawy znalazca raczy ją zwrócić do toru J. Ostrowskiego przy ulicy S-to K kiej Nr 25.—PP. Jubilerów uprasza s przejmie o zwrócenie uwagi na powy przedmiot.—Tamże z ‹ginął› prawdziwy onyx używany za pr‹...›sk do papierów.
—18254—1—1—

Przechodząc w dniu 29 b. m., wieczo od bramy bankowej ulicą Senatorsk Stare-Miasto, zgubioną została
Bransoletka złota,
na cal szeroka, złożona z pięciu ogn Łaskawy znalazca, za żądaną nagrod czy oddać takową do sklepu rękawicz go „KAMPRAD" Ulica Wierzbowa w Teatru, dom W go Bernsztejna.
18345—1—3

W dniu onegdajszym wieczorem uroni został
WORECZEK
w którym znajdowały się: pierścionek i sp ka złota, bilety na obiady, biletami kasso wemi rs. 10 i nieco drobnych pieniędzy S mienny znalazca za nadgrodą jaką sam rząda raczy zwrócić poszkodowanemu C kowskiemu do magazynu wyrobów złot i srebrnych Werner i S ka róg Krak.-Przed. i Królewskiej.
—18321 1—1

Wczoraj zbiegł z gatunku Doków, czarny z małą na piersiach odmianą

PIES.
Ktoby raczył takowego odprowadzić do fabryki Czekolady na Nalewki Nr 17, nie duże wynagrodzenie
—18238

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego".— Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).—

Дозволено Цензурою.